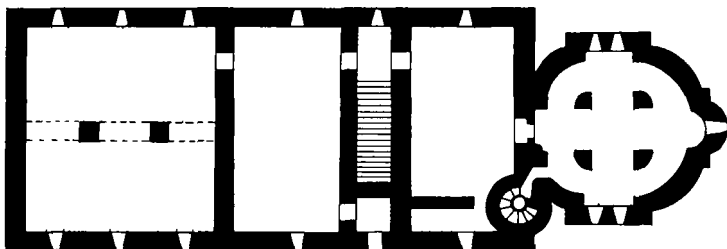
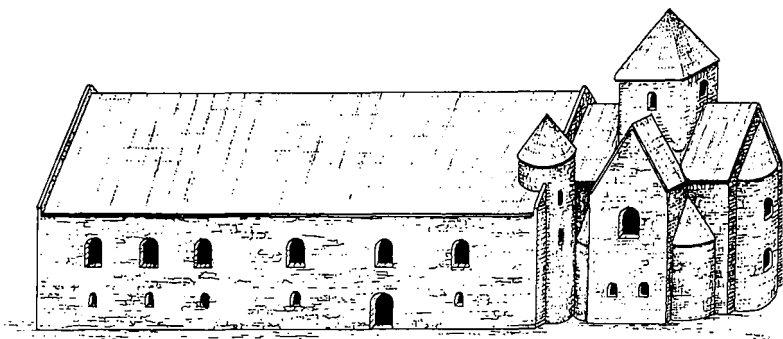


KILKA UWAG NA TEMAT PALATIUM LEDNICKIEGO

W połowie lat 80-tych, przy okazji prowadzenia prac konserwatorskich w kościele jednonawowym na Ostrowie Lednickim, sporządziłem hipotetyczną rekonstrukcję tego obiektu, która różniła się od znanej rekonstrukcji Jerzego Łomnickiego. Jednocześnie w tym okresie przygotowałem scenariusz nowej wystawy stałej, pt. „Ostrów Lednicki w państwie pierwszych Piastów”, która była eksponowana w spichlerzu z Majkowa w latach od 1985 do 1990 r. Na tej wystawie zaprezentowałem opracowaną przez siebie wcześniej (1984 r.) rekonstrukcję palatium lednickiego oraz wspomnianą wyżej rekonstrukcję kościoła jednonawowego. Nowością tej propozycji było ukazanie prostokątnego pałacu jako bryły o jednakowej wysokości nakrytej dwuspadowym dachem, kaplica zaś z okrągłą wieżyczką nawiązywała do znanych rozwiązań prof. Z. Świechowskiego i prof. A. Tomaszewskiego. Odtąd przez szereg lat posługiwaliśmy się w Muzeum tą rekonstrukcją przy różnego rodzaju wydawnictwach, między innymi w folderze J. Góreckiego *Wczesnopiastowski zespół pałacowy i sakralny Ostrowa Lednickiego* wydany w języku polskim (89) i angielskim (91). Z pewną satysfakcją przyjąłem wykonaną po badaniach archeologiczno architektonicznych rekonstrukcję K. Żurowskiej i T. Węclawowicza (*U progu chrześcijaństwa w Polsce — Ostrów Lednicki*, pod. red. Klementyny Żurowskiej Kraków 1993 r.), która zasadniczo potwierdziła — przynajmniej w II fazie — bryłę pałacu podobną do mojego rozwiązania.

Korzystając z okazji, pragnę zwrócić uwagę na parę elementów istotnych dla rekonstrukcji budowli i jej usytuowania w całym zespole. Uwagi tu poczynione oparłem na kilkunastoletnim kontakcie z palatium i problemami badawczymi z nim związanymi. Pałac i kaplicę, zlokalizowano w południowo-zachodniej części wyspy na jej klifowym wzniesieniu. Ta lokalizacja przesądziła o ufortyfikowaniu palatium. Kilka lat temu zwróciłem uwagę badaczowi wału (J. Wrzesiński) na możliwość funkcjonowania starszego wału równoległe z palatium. Obecnie przyjmuje się datowanie starszego wału na IX w. lub I poł. X w. przypuszcza się, że zastał on zniwelowany, by uzyskać miejsce pod budowę pałacu. Sądzę, że wał starszy powstał równocześnie z pałacem tj. w II poł. X w. i stanowił jego ostłonę, dopasowany był do zaistniałej sytuacji. Ostoniał on bowiem palatium tylko z dwóch stron od wschodu i północy. Na krawędzi klifu łączyła jego końce zapewne przegroda w postaci palisady. Taka lokalizacja budowli umożliwiła prezentację jej w całej okazałości od strony zachodniej, z mostu poznańskiego oraz z jeziora od strony południowej. Budowla górowała nad całą aglomeracją lednicką, której główne osady skupione były wokół brzegów w płudniowej części jeziora, tj. w rejonie obecnych wsi Dziekanowice, Lednogóra i Rybitwy. Od



Ryc. 1. Rzut zespołu pałacowego i jego rekonstrukcja wg A. Kaszubkiewicza
 Abb. 1. RiB des Palastkomplexes und dessen Rekonstruktion (nach A. Kaszubkiewicz)

strony południowej i zachodniej osłonę palatium stanowiła obronna konstrukcja drewniano-kamienna osadzona na brzegu jeziora u podnóża klifowego wzniesienia. Relikty tej konstrukcji uchwycili w swoich badaniach K. Żurowski i J. Wrześciński. Dojazd do rezydencji wiódł drogą z północy, między wałem i palisadą a obronną konstrukcją brzegową. Wał młodszy, zachowany tak czytelnie do dzisiaj, powstał na przełomie X i XI w. dla zwiększenia obronności całego założenia. Styk starszego i młodszego wału uchwycono na południu przy kaplicy, zaś od strony zachodniej należy ich styku szukać znacznie dalej od ścian palatium w kierunku północnym.

Palatium było moim zdaniem, od początku swego powstania obiektem dwukondygnacyjnym, a nie jak podaje K. Żurowska w najstarszej fazie parterowym. Świadczą o tym m.in. fundamenty o nieziennej szerokości stopy i istniejąca w budowli klatka schodowa. Wejście do palatium usytuowano w ścianie południowej, wynikało ono z sytuacji lokalizacyjnej. W przyziemiu wchodziło się do sieni, do której od zachodu przylegała obszerna sala podzielona filarami na dwie części. Filary o przekroju kwa-

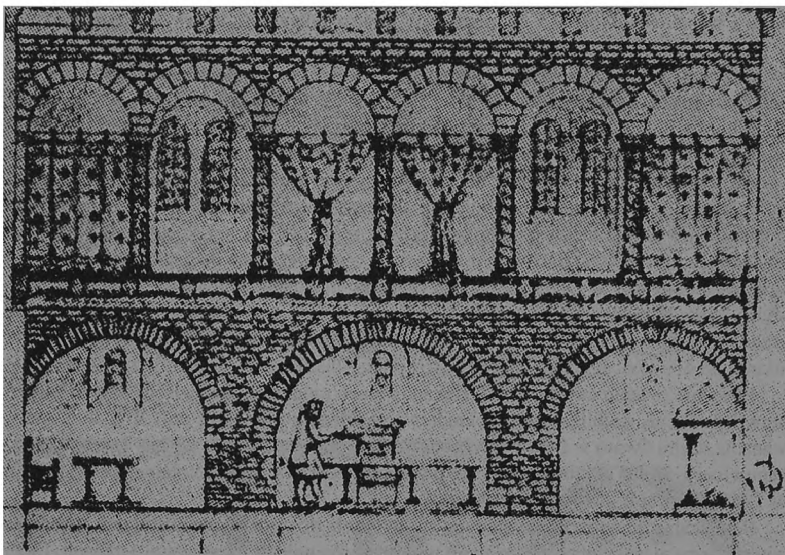
dratu i wysokości około 2,5 m spięte były trzema łukami arkadowymi, zakotwionymi w przeciwnych ścianach szczytowych. Tak jedynie można sobie wyobrazić dla tamtych czasów zakończenie wolno stojących filarów. Na tej konstrukcji wspierały się belki stropowe. Sala doświetlona była poprzez trzy okna umieszczone w każdej ze ścian bocznych. Sławna arkada Raczyńskiego może być dowodem świadczącym o tym rozwiązaniu. Łuk ukazany na rycinie Döblera jest środkową arkadą tej sali, która miała szansę najdłużej się zachować. Boczne ściany wcześniej uległy destrukcji niszcząc łuki skrajne. Arkada środkowa opierała się czasowi do poł. XIX w. Rysownik Raczyńskiego wykonał na wyspie jedynie szkic z rejonu północnej ściany palatium. Spoglądając przez łuk widział rozsypano gruzu obniżające się do jeziora i po drugiej stronie zatoki dwór w Dziekanowicach (obecnie można to sprawdzić w okresie zimowym). Arkada była wypłycona przez zwałiska gruzu i roślinność krzaczastą. Grafikę arkady artysta wykonał w pracowni, nie wniknął już wówczas w szczegóły. Zakończył arkadę po obu końcach zanikającymi strzępami ilustrującymi romantyczną destrukcję.

Powstaje pytanie czy dwór w Dziekanowicach mógł posiadać wieżę? Jest to bardzo prawdopodobne, najbliższym przykładem jest wieża z pierwszej poł. XIX w. usytuowana na dachu dworu w Łopuchowie oddalonym od Dziekanowic 25 km. Dwór w Dziekanowicach został przebudowany na przełomie XIX/XX w. Po kolejnej przebudowie w 1965 r. zatracił swój dawny charakter.

Powracając do wnętrza palatium od strony wsch. do sieni przylegała klatka schodowa umieszczona w wąskim pomieszczeniu pomiędzy równoległe biegnącymi ścianami. Dalej przechodziło się do pomieszczenia, z którego wiodło przejście, dziś zachowane, do kaplicy — baptysterium. Najwyższe pomieszczenie przy zewnętrznej ścianie pd. słusznie ks. Brodziszewski, Sokołowski i Dalbor określili jako ubikację (latryna). Jeden szeroki bieg schodów oparty o przeciwnie ściany umożliwiał wejście na piętro.

Na górnej kondygnacji przechodziło się przez obszerne pomieszczenie (hol) do najbardziej reprezentacyjnego wnętrza (auli). Wnętrze to podzielone było, podobnie jak na parterze, dwoma słupami — kolumnami znacznie delikatniejszymi od tych, na których się wspierało. Ozdobiono je kapitelami, z których jeden jest nam znany, łącznie z wymiarami, z rysunku Łuszczkiewicza. I tu, podobnie jak na parterze, filary połączono trzema łukami arkadowymi. Sałę przykrywał strop na wysokości około 4 m od podłogi. Na tej konstrukcji wspierała się zapewne sochowa więźba dachowa. Do sali i innych pomieszczeń na piętrze światło wprowadzono przez okno znacznie większe od tych na parterze. Pomieszczenie w części wsch. sąsiadujące z kaplicą nie było z nią połączone. W takim stanie pałac przetrwał do swej zagłady w poł. XI w.

Kaplica — baptysterium miała formę krzyża greckiego z obejściem oraz z galerią nad tym obejściem. Na poziomie przyziemia w ścianie zach znajdowało się wejście do pałacu (o którym wspominałem przy omawianiu pałacu). Na galerię — empore wiodła z wnętrza kaplicy klatka schodowa w okrągłej wieżycze. Kaplica zbudowana w drugiej poł. X w., łącznie z pałacem, nie była gruntownie przebudowywana, jak to przedstawiła T. Rodzińska-Choraży. Korekty na fundamentach dokonano, moim zdaniem, już w trakcie budowy oraz później z uwagi na zmianę poziomu posadzki i likwidację basenów chrzcielnych. Kilka typów fundamentów nie musi wyznaczać faz budowlanych. W trakcie użytkowania kaplica wykazywała liczne pęknięcia ścian i wychylenia na zewnątrz, dlatego pogrubiano fundamenty od zewnątrz.



Ryc. 2. Przekrój poprzeczny pałacu, fragment rekonstrukcji wg W. Dalbora. Kondygnacja przyziemia jest rozwiązaniem, które uważam za właściwe

Abb. 2. Querschnitt des Palastes, Fragment der Rekonstruktion nach W. Dalbora. Erdgeschoß ist eine Lösung, die ich richtig finde

Katastrofa, jaka miała miejsce prawdopodobnie w wyniku najazdu Brzetysława czeskiego (świadczy o tym spalenie mostów, duża ilość militariów, ślady zniszczeń w pałacu), dała początek odbudowie, którą nazywam drugą fazą obiektu. Budynek pałacu pozostał jednak od poł. XI w. w stanie ruiny. Mniej zniszczoną kaplicę naprawiono i użytkowano przez szereg lat. Ostrów przestał pełnić rolę obiektu o znaczeniu militarnym. Starszy wał otaczający pałac został znielowany jako zbędny. Uzyskany teren był użytkowany jako miejsce nowego osadnictwa, a następnie cmentarz. Przez szereg dziesiątków lat do kaplicy — kościoła wchodziło się przez zniszczony pałac dawnym wejściem od zachodu. W XII lub raczej w XIII w. dostawiono od zachodu masywną kamienną wieżę licowaną wątkiem romańskim. Wbrew twierdzeniu T. Rodzińskiej-Choraży sądzę, że przebito wejście w ścianie szczytowej północnego ramienia krzyża kosztem okien co wyjaśnia opis planu Węsierskiego z poł. XIX w. Od wnętrza otworu zawieszono drzwi na hakach, które były wbite w ścianę od strony zachodniej, świadczy o tym poszerzenie wnęki narożnej, która miała pomieścić otwarte skrzydło drzwiowe. O tych drzwiach przekonują nas badacze z XIX w., m.in. Ehrenberg. Z wnętrza kaplicy wiodły schody na wyższe kondygnacje wieży, klatką schodową umieszczoną w okrągłej wieżyczce, która była prawdopodobnie również podwyższona. Przypuszczam, że budowla ta dostarczała użytkownikom stałych kłopotów. Świadczą o tym liczne naprawy fundamentów i ścian.

O jednej takiej naprawie dokonanej właśnie w rejonie nowego wejścia dowiadujemy się pośrednio z faktu ukrycia (zamurowania) tam skarbu 65 kwartników znalezionych w 1986 r. Prof. S. Suchodolski określił moment ukrycia skarbu na przełom XIII/XIV w. Dodam, że znalazłem tam również pestki od śliwek wrzucone do zaprawy przez murarza, zapewne w późnej porze letniej. Najprawdopodobniej właśnie ściana pn. była przyczyną katastrofy i upadku kościoła. Wywróciła się ona bowiem na zewnątrz, złamanie nastąpiło bardzo blisko gruntu, co wyklucza obserwację śladów okien przez badaczy w XIX w. Pozostałości przewróconej ściany zachowały się do dnia dzisiejszego. Zachowana południowa ściana kaplicy świadczy o wolniejszej erozji. Kaplica — kościół użytkowany był zapewne do drugiej poł. XIV w., a najpóźniej do początku XV w., bowiem w drugiej poł. tego wieku, jak podaje J. Długosz, budowla w całości stała w ruinie choć może jeszcze bardzo okazałej. Dla badaczy w XIX w. była ona już bardzo mało czytelna. Dziś jeszcze stanowi wielowątkową zagadkę, o której rozwiązanie zabiegamy w szerokim interdyscyplinarnym programie badań nad Ostrowem Lednickim.

Andrzej Kaszubkiewicz